

# DLA BRACI GÓRNICZEJ.

## c. d. Nieco o polskiej poezji górniczej.

Na tych wrażeniach i odczuciach budował górnik, polski gmach poezji swojej, rysując i kształtując równocześnie w swoim pojęciu symboliczne nuty kopalniane, oparte niekiedy na rzeczywistych wydarzeniach. I nuty te legendarne stały się motywem i złotą przędzą poezji i pieśni górniczej, które podawane przez pokolenia z ust do ust, z duszy do duszy, dochowały się do dni najmłodszych jako uświęcona tytu wiekami tradycja.

Nikt tak, jak górnik, nie odczuje całej duszy „podziemnych światów”. bo nikt nie rozumie światów tych mowy tajemnej i pełnej poezji, która tylko do uczuć górnika najsilniej przemawiać umie. Kocha ją przeto górnik i strzeże czujnie, boć to skarb drogi, oplewający jego dolę i niedolę, trudy i niebezpieczeństwa, radość i tęsknotę i cały urok tajemniczości kopalnianej, to skarb rozpalający w duszy górniczej iskry szlachetnych porywów i patriotycznych dążeń; to skarb dający siły do poświęceń.

Nikt też nie narzucał górnikowi poezji, ale wstała ona w nim sama, bo tkwiła już w jego duszy i tylko wywabiona rytmicznymi uderzeniami kilofa górniczego w takt uderzeń serca, wyłoniła się dostojna śród „skalistych dróg” kopalni ze skał i złomów, z szczelin i czeluści szybowych, snując za sobą tęczowy wieniec baśniowy i dzwoniąc radosną i jasną pieśnią o cechach indywidualnych. Wstała poezja w duszy i z duszy i zrodziła z siebie wiarę i miłość, a te zaś pierwiastki wypiastrwały dewizę górniczą:

Bóg i Ojczyzna!

Pod czarującym działaniem poezji, górnik, gdy z podziwu godną wytrwałością wydobywa z głębokiego łona ziemi skarby, przynoszące nieocenione korzyści ludzkości, mimo, że jest świadom tych, na każdym kroku czyhających nań niebezpieczeństw, jest spokojny. Niebezpieczeństwa te nie odstraszały go, ani napawają trwogą przed ogromem swoich skutków, bo poezja właśnie wytworzyła w nim odczynnik duchowy, rozpraszający jak kopalniane nieprzejednane cienie, tak i myśli o możliwości dostania się w każdej chwili w objęcia wiecznej śmierci, albo w pręgi dożgonnego kalestwa.

Charakter poezji górniczej aczkolwiek nie zbyt wesoły, to przecież radosny i jasny, wybija się żywo w pieśni:

„to górnik zuch i chwał.  
„tęsknoły nie zna, nie,  
„weselem całym tchnie  
„już od najmłodszych lat“;  
to też:

„z wesołą myślą spieszy  
my wraz  
„na dół stromą drabiną...“  
i woła:

„całuska śpiesznie lubej  
daj  
„i śpiesz w podziemnych  
„gnomów kraj“,

tam, gdzie:

„złoto, srebro się kryształi“  
a:  
„wśród skalistych dróg  
„nad nami czuwa Bóg“.

Poezja górnicza, choć nie jest zawarta w głośnych i szeroko znanych utworach literackich — bo jako złota przędza duszy górniczej, trzymana w troskliwie chronionych jej skrytkach, nie łatwo i niechętnie daje się wywieźć z głębin zie-

mi i duszy na światło dzienne, — jest przecież tak piękna i bogata, że pióra i słówby brakło na jej wierne spisanie. Trudneby to było zadanie, boć aby poezję górnika zrozumieć i odczuć w jej właściwej istocie i treści, trzeba być poetą-górnikiem; wszak jednym chybiom słowem, jedną nie dość żywo ujętą myślą, można sprofanować najsubtelniejsze barwy tej poezji, jako świętości ziemi Bożej i polskiej górniczej duszy.  
dok. nast.

## Sprawozdanie z Biblioteki Parafjalnej za 1931 rok.

Człoków w bibliotece było 123, ubyło 29, jest obecnie 94. Dzieł w roku 1930 było 466, przybyło w r. 1931 211 jest razem 677 dzieł. Biblioteka była czynna cały rok. Książki wymieniano 2 razy w tygodniu (t. z. w niedziele po sumie i nieszporach, i w czwartki po nabożeństwie) Ogółem 104 razy wydawano książki w ciągu roku ubiegłego. Przeczytano 2921 dzieł.

## Sprawozdanie kasowe.

| DOCHÓD               |            |
|----------------------|------------|
| Ze składek           | 208.60     |
| Wkładki członkowskie | 52.—       |
| Inne (kary)          | 16.65      |
| Razem                | zł. 277.25 |
| ROZCHÓD              |            |
| Zwrócono kaucję      | 58 —       |
| Za ramy do tablic    | 11.—       |
| Różne                | 17.50      |
| Zysk                 | 190.75     |
|                      | zł. 277.25 |

Dnia 15 lutego wpłaciłem 200 zł. a conto długu za ostatni transport książek do biblioteki parafjalnej. Pozostało jeszcze do uregulowania 316 zł.